

Wenezuela na skraju głębokiej zapaści humanitarnej i gospodarczej

Autor: **Juan Carlos Hidalgo**

Źródło: cato.org

Tłumaczenie: **Aleksandra Juda**

Artykuł ukazał się na stronie NBC News 10 sierpnia 2018 roku

Domniemana próba zamachu na prezydenta Wenezueli, Nicolasa Maduro, dokonana za pomocą eksplodujących uzbrojonych dronów, w znacznym stopniu pozostaje zagadką. Niezależnie jednak od tożsamości sprawcy i jego pobudek, to kontrowersyjne zdarzenie podobno [służy](#) reżimowi jako pretekst do represjonowania politycznych przeciwników oraz odwracania uwagi od poważnego kryzysu gospodarczego ogarniającego ten kraj.

Pomimo nieustannej krytyki płynącej z zewnątrz, sytuacja w Wenezueli wciąż się pogarsza. Czołowy przedstawiciel ONZ [zaalarmował ostatnio](#), iż państwo znajduje się na skraju „kompletnej katastrofy w skali bezprecedensowej dla półkuli zachodniej”.

Sytuacja w kraju, który niegdyś nosił miano najbogatszego w Ameryce Łacińskiej, dzisiaj jest powodem wyjazdu rzeszy uchodźców do państw sąsiadujących. Od 2016 roku około dwa miliony ludzi opuściło Wenezuelę. Ci, którzy mieli mniej szczęścia i pozostali z kraju, mierzą się z zagrażającym ich życiu brakiem żywności oraz leków, [jednym z najwyższych wskaźników zabójstw na świecie](#) oraz rocznym wskaźnikiem inflacji, który obecnie [przekracza 40 000 procent](#).

Badanie przeprowadzone w 2017 roku wykazało, iż 87% rodzin żyje w skrajnym ubóstwie. Blisko dwie trzecie Wenezuelczyków w przeciągu zeszłego roku schudło średnio 11 kg; niektórzy nazywają to „[Dieta Maduro](#)”. Krajowa Federacja Farmaceutyczna szacuje [deficyt leków w aptekach na poziomie 80%](#). Rozprzestrzeniają się uprzednio zwalczone choroby, jak dyfteryt, odra czy malaria.

Odpowiedzią Maduro na załamanie gospodarcze było umocnienie dyktatury, [zwielokrotnienie naruszeń praw człowieka \(w tym tortur\)](#) oraz dalsze ograniczanie sektora prywatnego. Utrzymuje on, że jego reżim [jest ofiarą „wojny gospodarczej”](#), prowadzonej przez opozycję i Stany Zjednoczone. W rzeczywistości ta tragedia, za którą odpowiada wyłącznie człowiek, ma dobrze znaną przyczynę — socjalizm.

Korzenie tego kryzysu sięgają 1999 roku, kiedy to władzę objął nieżyjący już prezydent Hugo Chavez. Szybko przemianował on swoją nacjonalistyczną rewolucję boliwariańską, [ogłaszając ją socjalizmem XXI wieku](#). Za jego sprawą skala rządowych wydatków oraz zasięg programów społecznych uległy drastycznemu powiększeniu. Rozdawnictwo po prawdzie było w Wenezueli powszechnie praktykowane od dekad. Chavez jednak [w czasie swojej prezydentury, z zapleczem 1 biliona dolarów zysków ze sprzedaży ropy](#), bezprecedensowo pogłębił tę tendencję. Ta polityka społeczna, choć niestabilna finansowo, zapewniła mu popularność w kraju oraz uznanie za granicą, wyrażone [między innymi przez laureata Nagrody Nobla, Josepha Stiglitz](#)a. Obecnie szacuje się, że około [60% Wenezuelczyków](#) utrzymuje się z rządowego zasiłku.

Chavez także znacjonalizował oraz wywłaszczył kluczowe sektory gospodarki, głównie: rolnictwo, handel i produkcję żywności. Działając zgodnie ze swoim planem ideologicznym, [rząd w latach 2002-2012 przejął 1168 przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych](#). Większość z nich doprowadzono do upadłości na skutek czystej niekompetencji, korupcji i zaniedbania, co drastycznie zmniejszyło produktywność Wenezueli. Według [Fedeagro, czołowego stowarzyszenia rolniczego](#), 75% żywności, którą konsumują obywatele państwa, pochodzi z importu.

Środki kontroli gospodarki także odegrały znaczącą rolę w destrukcji wenezuelskiego sektora prywatnego. Kontrole cen oraz obrotu walutami po raz pierwszy wprowadzono w 2003 roku, gdy zaczęły nasilać się inflacja i ucieczka kapitału. Wtedy rząd oficjalnie stał się głównym dostawcą dolarów, czego znakiem rozpoznawczym stanowiło kumoterstwo i korupcja. Ze względów politycznych oraz przez brak koneksji liczne przedsiębiorstwa zostały pozbawione dostępu do twardej waluty. [Chavez wprowadził także restrykcyjne regulacje kredytowe](#), nakazując bankom, by te odprowadzały coraz to większą część portfela na preferowane przez rząd, w znacznym stopniu nieopłacalne projekty. Zaostrzenie kontroli cen w 2011 i 2014 roku wbiło ostateczny gwóźdź do trumny wielu firm, zmuszając je do sprzedaży produktów poniżej kosztów produkcji.

Przyczyniło się to do narastających deficytów. Kluczowym czynnikiem w kryzysie Wenezueli jest złe zarządzanie ropą. Uśmiechem losu można by uznać posiadanie największej na świecie rezerwy ropy naftowej; tymczasem dla Wenezueli to naturalne źródło dobrobytu stało się, na własne życzenie, przekleństwem. [W 1976 roku rząd upaństwowił](#) eksplorację, produkcję, rafinację oraz eksport złoża pod egidą rządowego monopolu, [PDVSA](#).

Przez niemal dwie dekady przedsiębiorstwo cieszyło się jednak administracyjną autonomią oraz zasłynęło swoją wydajnością i skutecznością. To jednak uległo zmianie w 2003 roku, gdy Chavez przejął PDVSA, [zwolnił ponad 18 000](#) najbardziej wykwalifikowanych pracowników, a na ich miejsca zatrudnił swoich zwolenników ze znikomym doświadczeniem w przemyśle. PDVSA stała się dla niego narzędziem, za pomocą którego finansował swoje programy socjalne, podtrzymywał lokalne sojusze oraz inwestował w wątpliwe przedsięwzięcia podszyte rozprzestrzeniającą się korupcją. W konsekwencji produkcja od 2002 roku stopniowo malała. W kolejnych latach zjawisko to ulegało nasileniu, co w kwietniu bieżącego roku przejawiało się [najniższym od 1949 roku poziomem produkcji](#).

Spadek zarówno ceny, jak i produkcji ropy, który nastąpił w 2014 roku, był jednak katalizatorem, a nie czynnikiem sprawczym obecnego kryzysu gospodarczego. Ujawnił on zrujnowany sektor produkcyjny, który nie był w stanie zaspokoić krajowej konsumpcji, a także uwidoczniał zachwiany charakter wydatków rządowych. Wywołało to dwustronny efekt. Przychody, które państwo do tej pory czerpało z ropy, zostały zastąpione drukowaniem pieniędzy, co z kolei poskutkowało hiperinflacją. Jednocześnie drastycznie zmalał import, ponieważ ropa stanowiła 98% przychodu z eksportu. Do 2017 roku import spadł o około 75% w porównaniu z poziomem z 2013 roku.

Wenezuela nie tylko rządzona jest przez niekompetentnych ideologów. Przywódcy reżimu w dodatku stoją na czele grupy przestępczej. Według szacunku [dwóch byłych ministrów, obecnie krytyków rządu](#), w ubiegłej dekadzie ukradziono ponad 300 miliardów przychodu pochodzącego z ropy. Siły zbrojne są głęboko uwikłane w przemyt oraz handel narkotykowy. Departament Skarbu Stanów Zjednoczonych nałożył sankcje na kilku wysoko postawionych rządowych oraz wojskowych urzędników uznanych za „narkotykowe grube ryby”. Jednym z nich był Tareck El Aissami, 43-letni Minister Przemysłu i Produkcji, który posiadał pół miliarda dolarów ulokowane w aktywach [przejętych przez władze Stanów Zjednoczonych](#). Przy kryminalnym charakterze wenezuelskiego reżimu wielce

nieprawdopodobne wydaje się wywieszenie białej flagi przez jego liderów.
Wenezuela upada. Niestety, nie dotknęła jeszcze samego dna.